

Sygn. akt II PK 139/17

POSTANOWIENIE

Dnia 21 marca 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Rączka

w sprawie z powództwa M.J.
przeciwko "G." Sp. z o.o. w W.
o odszkodowanie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 21 marca 2018 r.,
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego w J.
z dnia 10 listopada 2016 r., sygn. akt VII Pa .../16,

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
- 2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 240 (dwieście czterdzieści) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 10 listopada 2016 r., Sąd Okręgowy w J. w sprawie z powództwa M.J. przeciwko „G.” Sp. z o.o. w W. o odszkodowanie z tytułu nieuzasadnionego rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika oddalił apelację powoda od wyroku Sądu Rejonowego w J. z 25 maja 2016 r., sygn. akt IV P .../13, w którym Sąd oddalił powództwo.

Sąd drugiej instancji podzielił i przyjął za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy.

M. J. był zatrudniony w „G.” Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W. od dnia 19 listopada 2008 r., na podstawie umowy o pracę zawartej w tym dniu na

czas nieokreślony, w pełnym wymiarze czasu pracy, początkowo na stanowisku Przedstawiciela Medycznego, zaś ostatecznie jako Regionalny Kierownik Sprzedaży. Bezpośrednio przed zakończeniem stosunku pracy otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 7.500,00 zł brutto. W myśl § 11 ust. 1 umowy o pracę M.J. obowiązywał zakaz konkurencji, zgodnie z którym w czasie trwania umowy o pracę zobowiązał się nie podejmować zatrudnienia lub jakiegokolwiek innej formy współpracy, łącznie z umowami cywilnoprawnymi, z podmiotami prowadzącymi działalność, której zakres pokrywa się z zakresem działalności pracodawcy.

Przedmiotem działalności „G.” Sp. z o.o. w W., w okresie trwania zatrudnienia M.J., była sprzedaż urządzeń służących do pomiaru stężenia glukozy we krwi, chłodzących i rozgrzewających plastrów, suplementów diety, testów ciążowych, produktów łagodzących dolegliwości bólowe ze strony układu pokarmowego u niemowląt i małych dzieci, produktów łagodzących bóle neuralgiczne i stawowe, aerozolu do usuwania kurzajek, kremu antyseptycznego.

Spółka „G.” nie jest hurtownią, lecz producentem leków. Zajmuje się wytwarzaniem i dystrybucją wyrobów medycznych, suplementów diety, kosmetyków oraz produktów leczniczych wydawanych na receptę i sprzedawanych w obrębie lecznictwa zamkniętego. Spółka wytwarzała m.in. leki o nazwach A., G., M.. Leki te miały na rynku farmaceutycznym w Polsce odpowiedniki, posiadające taką samą substancję czynną, tj. azytromycynę, glimepiryd i montelukast. Były to leki o nazwach M., A. i P. produkowane przez A. Sp. z o.o. i M. produkowany przez G. Sp. z o.o. z siedzibą w W. W okresie, kiedy M. J. był kierownikiem sprzedaży zajmował się kierowaniem leków na rynek otwarty, w tym produktami M. i G., nie zajmował się A.EM. Produkty te miały być sprzedawane na rynku otwartym. Lek M. był wówczas w fazie testowania. Leki M., M., A. i P. były oferowane przez konkurentów spółki G., tj. spółki A. i G., przy czym finalnie były kierowane do sprzedaży na rynek zamknięty.

M. J. pełniąc w spółce „G.” funkcję kierownika regionalnego pionu diagnostyki, zarządzał grupą ok. 10 przedstawicieli medycznych na terenie kilku województw, tj. dolnośląskiego, łódzkiego i lubuskiego, rozdziałł zadania, rozliczał ich z pracy, był bezpośrednio odpowiedzialny za promocję glukometrów, pasków do glukometrów, G.U, do dyspozycji miał również próbki produktu M.. Lek M. był w

fazie testowania. Przedstawiciele, którymi zarządzał M. J. byli przypisani do obsługi rynku otwartego.

M.J. od 19 stycznia 2010 r. prowadził własną działalność gospodarczą pod nazwą M.J. [...]. Początkowo w ramach tej działalności prowadzona była Poradnia Okulistyczna w Ś. Następnie ok. 2011 r. M.J. rozpoczął w ramach prowadzonej działalności gospodarczej obsługę firm farmaceutycznych, używając nazwy AB oraz danych identyfikacyjnych działalności A. B. P. W. pomagał M.J. w realizowaniu zadań związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej pod nazwą A. B.

Spółka G. z siedzibą w W. udzieliła w dniu 8 sierpnia 2012 r. pełnomocnictwa M.J. - prowadzącemu działalność gospodarczą pod nazwą A. B., do reprezentowania firmy G. w sprawach ustalania cen gwarantowanych w hurtowniach i aptekach szpitalnych, dla postępowań prowadzonych w lecznictwie zamkniętym w trybie przetargów publicznych i zakupów z wolnej ręki. Spółka G. prowadziła dystrybucję leku pod nazwą M. zawierającego substancję czynną montelukast.

Spółka A. udzieliła w dniu 3 sierpnia 2012 r. M.J., prowadzącemu działalność pod nazwą AB , pełnomocnictwa do reprezentowania spółki w sprawach ustalenia cen gwarantowanych w hurtowniach i aptekach szpitalnych, dla postępowań prowadzonych w lecznictwie zamkniętym w trybie przetargów publicznych i zakupów z wolnej ręki. M.J. miał za zadanie przedstawiać hurtowniom warunki sprzedaży produktów spółki A.. Spółka ta miała w swojej ofercie leki: M., A. i P..

M.J. wraz z P. W. w dniu 28 stycznia 2013 r. przed notariuszem w W. w akcie notarialnym zawiązali spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą AB spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. M.J. został powołany do pełnienia funkcji prezesa zarządu tej spółki. Spółka AB została wpisana do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego w dniu 1 lipca 2013 r.

Spółka AB w ramach prowadzonej działalności oznaczyła 34 przedmioty działalności, z czego na pierwszej pozycji oznaczyła sprzedaż hurtową wyrobów farmaceutycznych i medycznych.

Spółka AB Sp. z o.o. z siedzibą w W. zawarła w okresie od 1 lipca 2013 r. do 28 sierpnia 2013 r. jedną umowę z podmiotem WM Sp. z o.o. z siedzibą w W. na obsługę w zakresie prowadzenia dokumentacji pracowniczej, w tym akt osobowych,

wydruków miesięcznych list płac, PIT- R, PIT - 8 AR, PIT- 11, sporządzania deklaracji miesięcznych do ZUS i inne. Na konto bankowe, którego posiadaczem jest spółka AB Sp. z o.o. z siedzibą w W., nie wpływały żadne należności, poza tymi wynikającymi z powyższej umowy. Spółka AB do końca sierpnia 2013 r. nie prowadziła sprzedaży leków, pasków do glukometrów i wyrobów medycznych w trybie przetargowym lub na rynek otwarty.

M.J. początkowo współpracował z G. Sp. z o.o. jako prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą M.J. A. B. M.J. miała reprezentować spółkę G. w procedurze przetargowej dotyczącej zakupu leków tej spółki przez szpitale. Na etapie negocjacji występowała firma AB., następnie finalnie umowa była zawierana z firmą A. B. - M.J.. Współpraca tych podmiotów została zakończona wypowiedzeniem w dniu 9 maja 2013 r.

M.J. i P. W. prowadzili pertraktacje co do cen leków sprzedawanych na rynek zamknięty m.in. do szpitali. Niejednokrotnie w wiadomościach przesyłanych za pośrednictwem poczty elektronicznej posługiwali się nazwą AB M.J.. M.J. dodatkowo posługiwał się służbowym telefonem przydzielonym mu przez spółkę „G.”. P. W. wysyłane przez siebie wiadomości niejednokrotnie podpisywał jako Sale Director AB M.J..

M.J. i P. W. przesyłali dane dotyczące cen leków oraz prowadzili pertraktacje co do warunków przetargów odnośnie sprzedaży leków na rynek zamknięty, tj. do szpitali. W wiadomościach przesyłanych za pośrednictwem poczty elektronicznej M.J. posługiwał się adresem e - mail: m[...]do kontaktu wskazywał numer telefonu: [...]. W składanych ofertach M.J. oferował również lek M., będący generykiem leku M. oferowanego przez spółkę G..

Pismem z dnia 26 sierpnia 2013 r. pozwana spółka złożyła M.J. oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę, bez zachowania okresu wypowiedzenia. Jako przyczynę wskazano ciężkie naruszenie obowiązku dbałości o dobro pracodawcy poprzez podjęcie działań konkurencyjnych, stanowiących zagrożenie dla interesów firmy. W załączniku do oświadczenia wskazano, że podstawą do rozwiązania umowy w tym trybie było pełnienie przez M.J. funkcji prezesa zarządu spółki AB M.J. Sp. z o.o., która to spółka zgodnie z informacją zawartą w Krajowym Rejestrze Sądowym prowadzi działalność konkurencyjną w

stosunku do podstawowej działalności pracodawcy w zakresie sprzedaży hurtowej produktów medycznych i farmaceutycznych. Spółka AB M.J. Sp. z o.o. świadczy również usługi w zakresie reprezentacji podmiotów gospodarczych w zakresie obsługi zamówień publicznych.

Obecnie spółka AB M.J. nie prowadzi sprzedaży, ale pośredniczy w prowadzeniu sprzedaży leków; jest od 2014 r. zarejestrowana w Głównym Inspektoracie Farmaceutycznym jako pośrednik.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że Sąd pierwszej instancji w sposób logiczny i przekonujący przedstawił przyczyny dla których odmówił wiarygodności zeznaniom świadka P. W. Słusznie bowiem wskazał, że stosunek tego świadka do sporu zawisłego w niniejszej sprawie nie był obiektywny, a nacechowany w sposób oczywisty osobistym stosunkiem, skoro świadek wspólnie z powodem podejmował czynności, które, w analogicznej sprawie toczącej się z jego udziałem jako powoda, były podstawą oceny jego własnej sytuacji pracowniczej.

Zdaniem Sądu odwoławczego, Sąd Rejonowy dokonał również trafnej wykładni przepisu art. 52 § 1 pkt 1 k.p., jak i art. 8 k.p., co doprowadziło go finalnie do trafnej konkluzji, że w okolicznościach przedmiotowej sprawy zgłoszone przez powoda żądanie jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego nie zasługiwało na ochronę.

Sąd drugiej instancji podzielił ocenę, że wskazana w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia przyczyna była nieprawdziwa, ponieważ powód jako prezes zarządu spółki AB M.J. nie dopuścił się działań, które zostały mu zarzucone. Jednakże nie można było bezkrytycznie poprzestać na takim tylko ustaleniu i w realiach okoliczności ujawnionych w toku postępowania, uwzględnić zgłoszone powództwo. Oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Sąd Okręgowy podzielił przekonanie, że postawa powoda w stosunku do pracodawcy przez dłuższy okres była wyjątkowo niełojalna, a przejawiała się w prowadzeniu działań konkurencyjnych w ramach działalności gospodarczej A. B., która w kontaktach zewnętrznych posługiwała się także nazwą AB M.J., a którą następnie przyjęto w nazwie spółki z o.o. zawiązanej aktem notarialnym w dniu 28 stycznia 2013 r. Tym samym doprowadzono do wytworzenia wrażenia, że podmiot

korzystający z nazwy AB M.J. funkcjonuje z powodzeniem na rynku od daty wcześniejszej niż data założenia wspomnianej spółki. Niewątpliwie doprowadzało to do trudności w ustaleniu, także po stronie pracodawcy, co do tego w ramach jakiego podmiotu prawnego powód w dłuższym okresie czasu podejmował działania.

Przeprowadzanie dowodów w zakresie tego, jakim pracownikiem był powód, zdaniem Sądu Okręgowego i tak nie miałyby to znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy. Istota niniejszej sprawy sprowadzała się bowiem do oceny konkretnych zachowań powoda jako pracownika w stosunku do strony pozwanej. Ocena tego właśnie zachowania pozostaje niezależna od wyników pracy powoda, choćby najlepszych. To, jakim pracownikiem był powód nie może bowiem umniejszać wysoce negatywnej oceny ujawnionych w toku niniejszego postępowania jego działań zestawianych z interesem pracodawcy i obowiązkiem pracownika dbania o dobro zakładu pracy.

Sąd Okręgowy nie podzielił także argumentacji pełnomocnika powoda, który twierdził, że nie można przypisać powodowi podejmowania działań konkurencyjnych, już tylko z tego powodu, że działania takie gdyby były podejmowane to zadziałyby niekorzystnie na samego powoda jako pracownika, bo miałby niższe wynagrodzenie. Zdaniem Sądu Okręgowego nie można było przyjmować tak prostego przełożenia, jak podaje pełnomocnik powoda, choćby z tego powodu, że osoba która zakłada działalność gospodarczą i jest jednocześnie pracownikiem ma już tylko z tego powodu pewną „oszczędność”, nie musi bowiem opłacać składek na ubezpieczenia społeczne z tytułu działalności wobec wyprzedzenia tego tytułu przez tytuł pracowniczego zatrudnienia. Nadto podejmowane przez pracownika działania konkurencyjne wcale nie musiały mieć przełożenia na stałą część wynagrodzenia, a nawet inne składniki wynagrodzenia jak premie już chociażby z tej przyczyny, że powód nie podejmował działań w ramach swojej działalności gospodarczej wobec tego „rynku zbytu”, na którym działał jako pracownik. Tym samym to, że w rozumieniu powoda nie konkurował on w ramach działalności gospodarczej z tą sferą działalności pracodawcy, którą zajmował się jako pracownik w zakresie swoich obowiązków, nie oznacza że nie

podejmował działań sprzecznych z interesem pracodawcy, mimo, że nie działał na „własną szkodę” jako pracownik.

Sąd Okręgowy podzielił argumentację Sądu Rejonowego, że powód ciężko naruszył swoje obowiązki pracownicze prowadząc działalność gospodarczą wkraczająca w sferę działania strony pozwanej. Zebrany w sprawie materiał dowodowy wykazał bowiem, że powód w ramach tej działalności dopuścił się wobec pracodawcy działań konkurencyjnych, co wynika zarówno z dokumentacji zebranej w toku postępowania, jak i z zeznań świadków. Podkreślono, że nazwa AB M.J. pojawiła się na rynku dużo wcześniej niż założenie samej Spółki o tej samej nazwie. Powoduje to niewątpliwie skojarzenie, że działania podejmowane pod nazwą AB M.J. mają jakiś „związek” z nazwaną w taki sam sposób spółką z ograniczoną odpowiedzialnością. W ocenie Sądu Okręgowego wobec prowadzonej jednoosobowej działalności gospodarczej, czy później założenia Spółki, których zakresy działalności pokrywały się, powód winien był, skoro miał podpisaną umowę o zakazie konkurencji upewnić się, a nie dokonywać samodzielnej oceny, czy nie podejmuje się działań konkurencyjnych wobec pracodawcy.

Zwrócić należało przy tym na uwagę, co zresztą nie było przez powoda kwestionowane, że podmioty, dla których powód wykonywał swoje usługi, sprzedawały produkty o takiej samej substancji czynnej, co oferowane przez stronę pozwaną.

Zdaniem Sądu Okręgowego także zastosowanie art. 8 k.p. w realiach niniejszej sprawy było jak najbardziej uzasadnione. Powód, w sposób istotny naruszył swoje obowiązki pracownicze i zachował się wobec pracodawcy wyjątkowo nielojalnie. Nadto w związku z tym zarzutem apelacyjnym należy wskazać, że ocena, czy w konkretnym wypadku ma zastosowanie norma art. 8 k.p. mieści się w granicach swobodnego uznania sędziowskiego, po uwzględnieniu całokształtu okoliczności faktycznych konkretnej sprawy. Ocena ta należy zatem do sądu i można ją podważyć, gdy jest oczywiście nietrafna. W ocenie Sądu Okręgowego, sprzeczność działania powoda z zasadami współżycia społecznego i związane z tym nadużycie przez powoda prawa żądania odszkodowania zostały wystarczająco uzasadnione, także w zakresie wykazania naruszenia interesów pracodawcy.

Powyższy wyrok Sądu Okręgowego zaskarżyła w całości skargą kasacyjną strona powodowa. Skargę oparto na zarzucie naruszenia przepisów prawa materialnego.

Uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania oparto na przyczynie przyjęcia skargi do rozpoznania określonej w art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c. Wskazano, że w sprawie istnieje potrzeba wykładni przepisów prawa wywołujących rozbieżności w orzecznictwie, w postaci konieczności dokonania wykładni pojęcia „działalności konkurencyjnej” zastosowanej w art. 101¹ § 1 k.p.

Skarżący wskazał, że definicja działalności konkurencyjnej doczekała się bogatego orzecznictwa sądów powszechnych, jak również Sądu Najwyższego. Orzecznictwo to jednak nie jest, zdaniem skarżącego, jednolite.

W ocenie pełnomocnika powoda, jeden nurt orzecznictwa wskazuje, że przez działalność konkurencyjną pracownika należy rozumieć wszelką podejmowaną przez niego poza stosunkiem pracy działalność, częściowo pokrywająca się choćby tylko z zakresem działalności pracodawcy. Jednocześnie zauważa się, że działalność konkurencyjna - jeżeli nie została szczegółowo zdefiniowana w umowie o zakazie konkurencji, to wykonywanie wszelkiej działalności na rzecz podmiotu konkurencyjnego, a więc i wykonywanie działalności na własny rachunek (tak np.: wyrok Sądu Najwyższego z 6 lutego 2014 r., I PK 179/13, LEX; wyrok Sądu Najwyższego z 4 listopada 2010 r., II PK108/10, LexisNexis; wyrok Sądu Najwyższego z 15 marca 2011 r., I PK 224/10, LEX).

Z kolei inny nurt orzeczeń prezentuje stanowisko, zgodnie z którym aby można było twierdzić, że pracownik złamał obowiązujący go względem pracodawcy zakaz konkurencji, należy szczegółowo badać zakres prowadzonych aktywności przez strony stosunku pracy, krąg odbiorców tej działalności oraz jej terytorium. Dopiero stwierdzenie, że wszystkie wskazane elementy działalności pracodawcy i pracownika pokrywają się pozwala postawić tezę o naruszeniu zakazu konkurencji (jako przykłady takiej linii orzecznictwa skarżący wskazał: wyrok Sądu Najwyższego z 25 sierpnia 1998 r., I PKN 265/98, OSNAPiUS 1999 nr 18, poz. 574; wyrok Sądu Najwyższego z 2 września 2008 r., I PK 27/08, LexPolonica nr 2119556, OSNP 2010 nr 3-4, poz. 34; wyrok Sądu Najwyższego z 26 stycznia 2005 r., II PK 191/04, OSNP 2005 nr 20, poz. 313; wyrok Sądu Najwyższego z 24 lutego 1998 r., I PKN

535/97, OSNAPiUS 1999 nr 3, poz. 85; wyrok Sądu Najwyższego z 22 listopada 2012 r., I PK 159/12, LEX nr 1308040; wyroku Sądu Najwyższego z 6 lutego 2016 r., I PK 110/15, LEX nr 2015129).

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o:

1. wydanie orzeczenia o odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania z uwagi na brak przesłanek określonych w art. 398⁹ k.p.c.;

2. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Ewentualnie w przypadku przyjęcia Skargi Kasacyjnej do rozpoznania wniosła o:

1. oddalenie skargi kasacyjnej w całości;

2. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna powoda nie kwalifikuje się do przyjęcia jej do merytorycznego rozpoznania. Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie (1) występuje istotne zagadnienie prawne, (2) istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, (3) zachodzi nieważność postępowania lub (4) skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. W związku z tym wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powinien wskazywać, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności wymienionych w powołanym przepisie, a jego uzasadnienie zawierać argumenty świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy.

Wniesiona w sprawie skarga kasacyjna zawiera wniosek o przyjęcie jej do rozpoznania uzasadniony w ten sposób, że w sprawie występuje potrzeba dokonania wykładni przepisów prawa budzących poważne wątpliwości (art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c.). Nie można jednak uznać, że skarżący wykazał istnienie przesłanki przyjęcia skargi do rozpoznania określonej w art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c.

Oparcie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania na przesłance określonej w art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c. wymaga wykazania, że określony przepis prawa, będący źródłem poważnych wątpliwości interpretacyjnych, nie doczekał się wykładni albo niejednolita wykładnia wywołuje rozbieżności w odniesieniu do identycznych lub podobnych stanów faktycznych. Wątpliwości te i rozbieżności należy przytoczyć, przedstawiając ich doktrynalne lub orzecznicze źródła (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z 13 czerwca 2008 r., sygn. akt III CSK 104/08; czy z 18 lutego 2015 r., II CSK 428/14, LEX nr 424365 i 1652383). Konieczne jest wskazanie argumentów, które prowadzą do rozbieżnych ocen prawnych, a także przedstawienie własnej propozycji interpretacyjnej (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z 13 grudnia 2007 r., sygn. akt I PK 233/07, OSNP 2009 nr 3-4, poz. 43). Powołanie się na omawianą przesłankę wymaga również wykazania, że chodzi o wykładnię przepisów prawa, których treść i znaczenie nie zostały dostatecznie wyjaśnione w dotychczasowym orzecznictwie lub, że istnieje potrzeba zmiany ich dotychczasowej wykładni, podania na czym polegają wątpliwości związane z jego rozumieniem oraz przedstawienia argumentacji świadczącej, że wątpliwości te mają rzeczywisty i poważny charakter, nie należą do zwykłych wątpliwości, które wiążą się z procesem stosowania prawa. W przypadku, gdy w ramach stosowania tych przepisów powstały już w orzecznictwie sądów określone rozbieżności, skarżący powinien je przedstawić, jak też uzasadnić, że dokonanie wykładni jest niezbędne do rozstrzygnięcia sprawy (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 28 marca 2007 r., II CSK 84/07; z 11 stycznia 2008 r., I UK 283/07; z 13 czerwca 2008 r., III CSK 104/08; z 12 grudnia 2008 r., II PK 220/08, niepubl.; z 8 lipca 2009 r., I CSK 11/09, niepubl.; z 20 maja 2016 r., V CSK 692/15, LEX nr 2054493). Ponadto, ze względu na publicznoprawne funkcje skargi kasacyjnej, skarżący powinien wykazać celowość dokonania wykładni konkretnego przepisu przez Sąd Najwyższy ze względu na potrzeby praktyki sądowej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 14 grudnia 2012 r., III SK 29/12, LEX nr 1238124).

W pierwszej kolejności należy zatem zauważyć, że skarżący nie wykazał, aby w odniesieniu do wykładni art. 101¹ § 1 k.p. i zawartego w nim pojęcia działalności konkurencyjnej rzeczywiście istniała rozbieżność w orzecznictwie. W żadnym z przywołanych przez skarżącego orzeczeń, które miałyby prezentować

wykładnię, zgodnie z którą dopiero spełnienie warunku, aby wszystkie elementy działalności pracodawcy oraz podmiotu, który potencjalnie prowadzi działalność konkurencyjną, pokrywały się, by można było mówić o działalności konkurencyjnej. Owszem, Sąd Najwyższy wielokrotnie wyrażał stanowisko, że nie wystarczy porównywać jedynie samego przedmiotu działalności pracodawcy oraz podmiotu na rzecz którego pracownik świadczy dodatkowe usługi, lecz trzeba brać pod uwagę szereg innych okoliczności, m.in. rynek na jakim świadczone są usługi, zakres działalności, odbiorców usług, jednak nigdzie nie wskazano, że dopiero spełnienie wszystkich tych kryteriów w danym stanie faktycznym stanowi działalność konkurencyjną (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z 22 listopada 2012 r., I PK 159/12, LEX nr 1308040; wyrok Sądu Najwyższego z 6 lutego 2016 r., I PK 110/15, LEX nr 2015129). Należy zatem wyraźnie zaznaczyć, że obecnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowaną pozycję ma wykładnia, zgodnie z którą podstawowe kryterium rozstrzygające o prowadzeniu (lub nieprowadzeniu) przez pracownika działalności konkurencyjnej po ustaniu stosunku pracy stanowi przedmiot działalności przedsiębiorstwa (byłego) pracodawcy oraz przedsiębiorstwa, w którym pracownik realizuje swoją aktywność zawodową po ustaniu stosunku pracy. Działalność konkurencyjna występuje zaś zasadniczo wtedy, gdy oba te podmioty zajmują się produkcją takich samych lub zbliżonych (o charakterze substytucyjnym) dóbr lub usług. Naruszeniem łączącej byłego pracownika z byłym pracodawcą umowy o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy jest więc sytuacja, w której pracownik podejmuje zatrudnienie u innego pracodawcy z tej samej branży, który działa na tym samym obszarze terytorialnym, co był pracodawca, a przedmiotowe zakresy działalności obu tych podmiotów choćby częściowo krzyżują się i są skierowane do tego samego kręgu odbiorców. Pojęcie podmiotu konkurencyjnego należy ujmować szeroko i uznawać za konkurencyjną działalność nawet częściowo zbieżną z zakresem działania danego podmiotu bez względu na jej rozmiar, jeśli mogłaby wpłynąć niekorzystnie na jego sytuację ekonomiczną, sytuację na rynku lub osiągnięte wyniki finansowe (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 4 października 2017 r., III PK 143/16, LEX nr 2397581; wyrok Sądu Najwyższego z 6 lutego 2014 r., I PK 179/13, LEX nr 1444595; wyrok Sądu Najwyższego z 8 stycznia 2014 r., I PK 146/13, OSNP 2015

nr 4, poz. 48). W związku z powyższym nie można mówić o tym, aby pojęcie to wymagało dalszej wykładni lub też wywoływało rozbieżności w orzecznictwie

Ponadto należy również wskazać, że skarżący wskazał co prawda na szereg orzeczeń, które, jego zdaniem, zawierają odmienne tezy co do sposobu rozumienia pojęcia działalności konkurencyjnej, które wzajemnie się wykluczają, nie jest to jednak wystarczające do uznania, że spełniona została przesłanka przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania określona w art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c.

Samo bowiem wskazanie szeregu tez, nawet pozornie ze sobą sprzecznych, nie oznacza jeszcze, że w danej kwestii występują rozbieżności w orzecznictwie. Z natury orzeczeń sądowych wynika bowiem, że są one wydawane w konkretnych stanach faktycznych, a zatem aby mówić o rozbieżności w orzecznictwie należy porównać orzeczenia wydawane nie tylko w odniesieniu do tego samego przepisu prawnego ale również w podobnych lub identycznych stanach faktycznych. Porównania stanów faktycznych przywołanych spraw jednak skarżący nie dokonał, ograniczając się jedynie do przywołania dwóch odmiennych tez, które zdaniem skarżącego orzeczenia te zawierają. Dopiero jednak porównanie orzeczeń wydawanych w podobnych stanach faktycznych mogłoby wskazać na występowanie w okolicznościach podobnych do okoliczności rozpoznawanej sprawy rozbieżności w orzecznictwie, co do poruszanej tu kwestii. Tego jednak skarżący nie uczynił, a zatem nie można uznać, aby skutecznie wykazał istnienie rozbieżności w orzecznictwie, co do wykładni art. 101¹ § 1 k.p.

Stwierdzając, że nie zachodzą przyczyny przyjęcia skargi, określone w art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy postanowił zgodnie z art. 398⁹ § 2 k.p.c. Rozstrzygnięcie zawarte w pkt 2 ma swoją podstawę w art. 98 § 1 k.p.c. w związku z § 9 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.